

**Marta Czerwieniec-Ivasyk**

Uniwersytet Przyrodniczy w Siedlcach

ORCID: 0000-0002-3713-5254

DOI: 10.15584/978-83-8277-182-4\_1

## **Polacy na Syberii – dawniej i dziś**

Syberia, jako ogromny obszar należący do Rosji już kilkaset lat, od zawsze była głównym miejscem zsyłek Polaków. Rzadko jednak podejmowano problematykę dobrowolnych przesiedleń Polaków na wschodnie rubieże Imperium Rosyjskiego. Dzieje Polaków na Syberii były już przedmiotem wielu publikacji, jednakże temat wciąż nie został wyczerpany. Niniejszy artykuł ma na celu przedstawienie losów Polaków zamieszkujących ten teren od końca XVIII wieku. Wśród jego bohaterów znaleźli się zarówno zesłańcy, jak i dobrowolni osadnicy, których potomkowie do dziś żyją na Syberii, podtrzymując kulturę i związki z polskością.

Od wielu stuleci Polacy migrowali z własnej woli lub pod przymusem, zmieniając miejsce zamieszkania i pobytu. Pierwsi polscy mieszkańcy zaczęli docierać na Syberię już w XVII wieku w ramach zsyłki wojennej po przegranych potyczkach Rzeczypospolitej Obojga Narodów z Cesarstwem Rosyjskim. Kolejne preteksty ekspedycji polskich jeńców stwarzały nieudane powstania przeciwko zaborcy, począwszy od konfederacji barskiej (koniec XVIII wieku). Już na początku XIX stulecia na Syberii powstawały pierwsze kościoły rzymskokatolickie. Parafia w Irkucku obejmowała obszar całej Syberii Wschodniej, natomiast obszar Syberii Zachodniej znajdował się pod egidą parafii w Tomsku.

Odkrycie w roku 1772 wielkich pokładów złota i srebra w okręgu nerczyńskim stało się bezpośrednią przyczyną skierowania skazańców za Ural. Aż do upadku caratu katorżnicy pracowali we wszystkich państwowych kopalniach cennych metali, a także przy budowie i eksploatacji gorzelni i warzelni soli. W naszej historii doskonale są znane nazwy Usolia (warzelnia soli) i Aleksandrowska (gorzelnia), gdzie pracowało setki i tysiące powstańców po upadku powstania w roku 1864 (Lepecki 1937: 116).

Sądowe wyroki katorgi lub przymusowego osiedlenia na Syberii za udział w powstaniach wiązały się z uciążliwą podróżą kibitkami bądź pieszą wędrówką na centralne i wschodnie rubieże Imperium Rosyjskiego. Droga wiodła przez tzw. etapy, czyli drewniane budynki więzień, służących głównie jako miejsca noclegowe podczas wędrówki. Były one z reguły przepełnione i szerzyły się w nich wszelkie choroby. Polscy zesłańcy wielokrotnie próbowali wzniecać na Syberii powstania, walcząc o godność i wyzwolenie spod jarzma rosyjskiego. W 1833 roku Piotr Wysocki, jeden z inicjatorów powstania listopadowego, zawiązał w Tobolsku nieudany spisek mający na celu opanowanie Syberii i oderwanie jej od Imperium Rosyjskiego (Lepecki 1937: 120). W 1866 roku polscy zesłańcy postyczniowi wzniecili bunt, określany w historiografii jako powstanie zabajkalskie. Bunt został szybko stłumiony, spiskowców aresztowano, czterech z nich wyrokami sądu rozstrzelano (Żabierek 2019: 20).

Liczba Polaków przebywających w tym czasie na Syberii znacznie się zwiększyła i nie malała mimo amnestii w latach siedemdziesiątych XIX wieku. Byli polscy żołnierze często pozostawali na Syberii po uwolnieniu z więzienia. W latach 1887–1888 na Syberię zsyłano również unitów z Podlasia, którzy odmówili przejścia na prawosławie. W większości trafiali oni do guberni orenburskiej. Tadeusz Naumiuk na podstawie „Listy unitów wygnanych do orenburskiej guberni” stwierdza:

Unici byli skuci kajdanami za ręce i nogi, jak podpalacze, rozbójnicy i złodzieje. Szli przez 46 dni piechotą. [...] Jak pisał jeden z unitów, „w tej dokuczliwej podróży przeszli ogromne lasy i pochmurne pustynie, ogromne kamieniste góry i pagórki, skały, jaskinie i doliny pełne drapieżnych niedźwiedzi i białych wilków” (Naumiuk 2020: 97).

W latach dziewięćdziesiątych XIX wieku rozpoczęła się także zsyłka więźniów politycznych związanych z ruchem socjalistycznym. Jak szacuje Leonid Ostrowski, do 1917 roku zesłano ponad 2000 osób, jednakże pełna ich liczba nie jest dziś możliwa do ustalenia (Ostrowski 1999: 152).

W latach osiemdziesiątych XIX wieku rozpoczęła się dobrowolna migracja Polaków na Syberię. Przesiedlali się głównie włościanie, skuszeni perspektywą otrzymania darmowej ziemi i wysoką zapomogą finansową rządu rosyjskiego. Na wschodnie rubieże Imperium Rosyjskiego postanowiło przenieść się tak wielu rolników, że rząd bardzo szybko zrezygnował ze wsparcia pieniężnego. Drugą grupę migrujących dobrowolnie tworzyli przedstawiciele wolnych zawodów – nauczyciele, naukowcy, lekarze i kolejarze. W rozwijających się ośrodkach miejskich brakowało fachowców. Absolwenci studiów wyższych uczelni rosyjskich często podejmowali praktyki lub dorabiali do studenckiego stypendium, pracując na Syberii. Gubernator Michaił Murawjow-Amurski tak opisywał Polaków:

Można było za Bajkałem lepszą odebrać edukację i lepszych znaleźć nauczycieli niż w Petersburgu lub Moskwie. Zdziałali też niemało nasi zesłańcy dla podniesienia na Syberii rolnictwa, ogrodnictwa, rzemiosł, przemysłu i handlu, co musiało utwierdzać zdobytą opinię i poważanie (Janik 1928: 15).

W 1891 roku rozpoczęto budowę największego przedsięwzięcia Imperium Rosyjskiego – Kolei Transsyberyjskiej. Prace trwały do roku 1916, kiedy pociągi połączyły Petersburg i Władywostok. Budowa podzielona została na wiele odcinków,

przy konstrukcji których potrzeba było wielu rąk do pracy. Polacy zajmowali zarówno stanowiska kierownicze, jak i pracowali na niższych pozycjach. Na Syberii nie obowiązywały represje popowstaniowe, w tym zakazy uniemożliwiające Polakom zajmowanie stanowisk kierowniczych. Inżynierowie bardzo chętnie zatrudniali byłych zesłańców, mogąc się z nimi łatwo porozumieć. Wśród zatrudnionych byli żołnierze z armii carskiej, walczący w wojnie rosyjsko-japońskiej, którzy następnie osiadli na tym terenie.

Kilka lat później, w 1898 roku, zainicjowano budowę linii kolejowej przez Mandżurię. Był to odcinek mający na celu połączenie Czyty z Władywostokiem najkrótszą drogą, czyli przez Chiny. W tym samym roku inżynier Adam Szydłowski nabył tereny dawnej gorzelni we wsi leżącej w połowie budowanej drogi żelaznej w Mandżurii. W 1903 roku pierwszy pociąg przejechał przez wciąż rozbudowujące się miasto Harbin. Było to początkowo miejsce, z którego administrowali budowniczości Kolei Wschodniochińskiej. Liczne budynki użyteczności publicznej i domy mieszkalne zostały zaprojektowane i zbudowane przez polskich specjalistów. W mieście funkcjonowały dwie parafie rzymskokatolickie, szkoły z wykładowym językiem polskim, a polscy przedsiębiorcy otworzyli wiele firm, w tym browar, przedsiębiorstwo leśne oraz sklepy różnych branż. Wydawano polską prasę.

Polacy byli zatrudniani na wielu wysokich stanowiskach, w tym w Zarządzie Kolei Wschodniochińskiej. Jak szacowało czasopismo „Kraj”, w 1908 roku na całym szlaku Kolei Transsyberyjskiej wśród zatrudnionych było około 20% Polaków, a spośród nich prawie 60% stanowiło kadrę urzędniczą i kierowniczą. Spis powszechny ludności Rosji z 1897 roku ujawnił, iż na bez mała 6 mln mieszkańców Syberii prawie 85% stanowiła ludność wywodząca się z europejskiej części Imperium Rosyjskiego. W tej liczbie 95% ludności było Rosjanami. Spi-

sywano dane osobowe, miejsce urodzenia i zamieszkania, wyznanie oraz język ojczysty. Ponieważ jednak nie brano pod uwagę narodowości, to wśród ankietowanych znalazło się wielu nierosyjskich mieszkańców Imperium, a zatem i Polaków.

W czasie I wojny światowej do Polonii syberyjskiej dołączyli uchodźcy z roku 1915 oraz jeńcy polscy z armii zaborczych – pruskiej i austriackiej, więzieni na Syberii. Część z nich znalazła zatrudnienie na Kolei Transsyberyjskiej, inni zaś zajmowali różne stanowiska, często niezwiązane z wykształceniem. Wojna domowa w Rosji początkowo nie objęła Syberii. W sierpniu 1917 roku w Tomsku na Syberyjskim Zjeździe Regionalnym ogłoszono autonomię omawianego obszaru, a w grudniu tego samego roku ustanowiono Tymczasową Syberyjską Radę Obwodową. Po tymczasowym przejęciu władzy przez bolszewików wiosną 1918 roku wsparcia władzy regionalnej udzielił Legion Czechosłowacki. Wojska bolszewickie zostały odparte, a latem tego samego roku proklamowano Syberyjski Rząd Tymczasowy. We wrześniu 1918 roku w Ufie powstało Państwo Rosyjskie, w którego ramach za jedyną władzę w kraju uznał się Dyrektoriat. W listopadzie 1918 roku w wyniku zamachu stanu władzę przejął generał Aleksander Kołczak.

W trakcie walk „białych” z bolszewikami na Syberii zaczęły się tworzyć polskie jednostki wojskowe. W 1918 roku w Omsku powołano Polski Komitet Wojenny na Wschodnią Rosję i Syberię. Organizacja ta zajmowała się werbowaniem żołnierzy. Do wojska polskiego ochotniczo zgłaszali się Polacy w kilkunastu miastach syberyjskich. Byli to zarówno dawni żołnierze, jak i ochotnicy, mający zamiar walczyć w patriotycznym zrywie przeciwko komunistycznej władzy kraju. Wśród rekrutów znaleźli się jeńcy byłych armii zaborczych, jak i członkowie zbiorowości Polaków osiadłych dobrowolnie na Syberii. Major WP Mieczysław Lepecki, charakteryzując ochotników do wojska na Syberii, pisał:

na pierwszą wieść o organizacji wojska polskiego ze wszystkich stron ogromnego państwa rosyjskiego ciągnęli ochotnicy. Ubrani różnorodnie, uzbrojeni we wszystkie odmiany karabinów, używanych w armii rosyjskiej, wyszkoleni według najrozmaitszych systemów, przedstawiali niejednorodną na pozór masę, spojona jednak silną ideą służenia Polsce zawsze i wszędzie, gdzie tylko zajdzie potrzeba (Lepecki 1937: 24–25).

Utworzona ostatecznie 5. Dywizja Strzelców Polskich, zwana też 5. Dywizją Syberyjską, liczyła prawie 16 500 ludzi. Od początku głównym zadaniem sprzymierzonej z armią gen. Kołczaka 5. DSP była ochrona szlaku Kolei Transsyberyjskiej, jako ważnej strategicznie linii, umożliwiającej w pierwszym rzędzie przemieszczanie wojsk. Wojsko polskie patrolowało niemal 1500-kilometrowy odcinek, wykorzystując cztery pociągi pancerne, i obsadzało zbrojnymi załogami statki na rzece Ob. W 1920 roku w wyniku spisku gen. Kołczak został aresztowany przez bolszewików, a większość polskich żołnierzy trafiła do niewoli. Około półtora tysiąca wojskowych zdołało jednak uciec i przedostać się do Harbina, stamtąd zaś do Władywostoku. Po ponaddwumiesięcznej podróży morskiej uciekinierzy dopłynęli do Gdańska. Po wyjściu na ląd stworzyli Brygadę Syberyjską i wzięli jeszcze udział w walkach z bolszewikami na ziemiach polskich.

Pozostali żołnierze byłej 5. Dywizji Syberyjskiej, przebywający w więzieniach syberyjskich, zostali skierowani do katorżniczej pracy, którą nie wszyscy przeżyli. Podpisanie traktatu ryskiego w 1921 roku umożliwiło repatriację z Syberii tysiącom Polaków, w tym zwolnionym z więzień żołnierzom 5. Dywizji Strzelców Polskich. Wśród podpisanych w ramach umowy postanowień znalazł się także punkt określający losy ludności polskiej pozostającej na terenach opanowanych przez bolszewików. Władze polskie liczyły, iż na Wschodzie może znajdować się jeszcze ponad milion Polaków starających się o powrót do ojczyzny. Traktat ryski zakładał, że o przywrócenie polskiego obywatelstwa mogą ubiegać się zarówno osoby

zapisane do ksiąg ludności stałej Królestwa Polskiego przed 1914 rokiem, jak i osoby będące w stanie udokumentować swe polskie pochodzenie, w tym potomkowie zesłanych na Syberię w latach 1830–1865 oraz osoby kultywujące przywiązanie do mowy polskiej i wychowujące dzieci w tym języku.

Miejscowi bolszewicy, którzy przejęli władzę również na Syberii, konsekwentnie próbowali powstrzymać polskich kolejarzy przed powrotem do ojczyzny, stosując różne represje. Uważali bowiem, że jednoczesny odpływ większej części wykwalifikowanych pracowników będzie kłopotliwy i zahamuje rozwój przemysłu. Zarządzono zatem obowiązkową rejestrację repatriantów. W niektórych guberniach nakazano dodatkowo uzyskanie indywidualnej zgody miejscowej władzy na wyjazd. Oczywiście było w tej sytuacji wyrażenie rezygnacji z obywatelstwa radzieckiego i zwrot dokumentów potwierdzających obywatelstwo rosyjskie. W związku z faktem, iż część kolejowej siły roboczej wywodziła się z grupy więźniów ideowych z przełomu XIX i XX wieku, zesłanych na Syberię za uczestnictwo w ruchu socjalistycznym jeszcze w czasach Imperium Rosyjskiego, pewien odsetek robotników kolejowych zdecydował się pozostać w nowej „czerwonej” ojczyźnie. W 1920 roku w Omsku zorganizowano międzynarodowe spotkanie Słowian, na którym uchwalony został manifest komunistyczny, stwierdzający, iż:

My, proletariusze-obcokrajowcy, oświadczamy, że jedynie Partia Komunistyczna może zwyciężyć burżuazję. Nie chcemy teraz wracać do ojczyzny, żeby znów stać się niewolnikami naszych kapitalistów i oblewać potem i krwią ziemię właścicieli ziemskich. W związku z tym postanawiamy: wszystkimi siłami i środkami podtrzymywać władzę radziecką w Rosji. Jeśli wrócimy do ojczyzny – obiecujemy walczyć o dyktaturę proletariatu na całym świecie (Leończyk 2012: 305–306).

Powodów do pozostania w syberyjskiej ojczyźnie było więcej. Dylematy mieli rolnicy, którzy byliby zmuszeni pozostawić swoje gospodarstwa, rolę i udać się w nieznaną. Ci, którzy dobrowolnie

przenieśli się na Syberię, teraz obawiali się powrotu. Rodziny mieszane nie chciały pozostawić bliskich, niemających prawa do obywatelstwa polskiego. Do niektórych zamieszkujących wsie rozsiane po Syberii i Dalekim Wschodzie nie dotarła w ogóle informacja o możliwości repatriacji. Powrócić do kraju można było w dwojaki sposób: na koszt państwa polskiego uczynić to mogli żołnierze 5. Dywizji Syberyjskiej i ich rodziny, reszta rodaków powrócić mogła na własny koszt, co było niełatwym przedsięwzięciem, szczególnie gdy rodzina była liczna. W latach 1920–1923 w trzech transportach repatriacją z Syberii objęto prawie 900 sierot polskich. Było to możliwe dzięki ogromnemu zaangażowaniu grupy Polaków, z Józefem Jakóbkiewiczem i Anną Bielkiewiczową na czele, oraz wsparciu finansowemu Polonii amerykańskiej i wydatnej pomocy Japończyków – z parą cesarską. Uratowane dzieci nie zawsze były zupełnymi sierotami, jednakże ich rodzice starali się ratować je za wszelką cenę, nawet kosztem całkowitej rozłąki.

Oficjalnie repatriacja zakończyła się w 1924 roku. W kolejnych spisach obywateli ZSRR liczba Polaków wyraźnie się zmniejszała. Nie zawsze było to spowodowane odpływem mieszkańców, niekiedy powodem była konieczność ukrywania własnej narodowości z uwagi na represje grożące Polakom. W niektórych spośród syberyjskich miast jeszcze w latach dwudziestych XX wieku funkcjonowały polskie szkoły i działały parafie rzymskokatolickie. Instytucje te szybko jednak straciły autonomię, władze rozpoczęły programową walkę z religią, prześladowania duchownych i likwidację kościołów. Szkoły również nie mogły funkcjonować w dawnym kształcie. Prześladowano wszelkie przejawy polskości. Jak konstatuje Leonid Ostrowski, który osobiście słuchoł wspomnień najstarszych mieszkańców Nowosybirsk:

we wsiach Syberii w pierwszym trzydziestoleciu naszego stulecia po polsku mówiło starsze pokolenie, czyli babcie i dziadkowie naszych respondentów. Średnie pokolenie rozmawiało po polsku jedynie z dziećmi (Ostrowski 1999: 161).

Luźna rozmowa nie była już możliwa, „ściany miały uszy”, a system donosicielstwa szerzył się coraz bardziej. W 1937 roku rozpoczęły się czystki Polaków w całej Rosji sowieckiej. Nikołaj Jeżow, ludowy komisarz bezpieczeństwa państwowego, klasyfikował aresztowanych według grup. Do pierwszej należeli wszyscy szpiecy, zazwyczaj domniemani lub wymyśleni, uważani za wrogów najgorszego rodzaju, podlegający rozstrzelaniu. W drugiej kategorii znajdowali się ludzie skazani na więzienia i łagry z wyrokami od 5 lat wzwyż. W literaturze odnajdujemy informacje o ponad 100 tys. zamordowanych w sowieckiej Rosji Polakach i takiej samej liczbie osób uwięzionych. Brakuje niestety szczegółowych danych dotyczących wyłącznie Syberii i Dalekiego Wschodu.

W 1941 roku Rosję dotknęła II wojna światowa. Polacy mieszkający na Syberii już od wielu lat legitymowali się obywatelstwem radzieckim. Część spośród nich otrzymała w związku z tym powołania mobilizacyjne do wojska i wraz z Armią Czerwoną brała udział w walkach na zachodnich obszarach państwa. Tymczasem, w wyniku przymusowych deportacji, na Syberię trafiła kolejna rzesza Polaków zesłanych do łagrów. Nie wszyscy przetrwali trudy podróży, mnóstwo ludzi zginęło podczas katorżniczej pracy. Ci, którym udało się przeżyć, wydostawali się z Syberii w różny sposób. Pierwszą sposobność stwarzała w 1942 roku amnestia więźniów Gułagu w wyniku układu Sikorski-Majski, która pozwoliła na uwolnienie i wyprowadzenie z Syberii zarówno żołnierzy, jak i ludności cywilnej. Ci, którzy nie zdążyli dotrzeć do punktów zbiorczych armii Andersa bądź nie zostali z różnych przyczyn przyjęci do wojska, trafili w 1943 roku do tworzącej się armii Berlinga, funkcjonującej jako wojsko sprzymierzone z Armią Czerwoną.

W tym samym roku z inicjatywy komunistów powstał w ZSRR również Związek Patriotów Polskich, mający na celu przejęcie władzy w Polsce powojennej. Związek działał ak-

tywnie na terenie całego ZSRR w czasie wojny, opiekując się Polakami zmagającymi się z głodem i ubóstwem. Powołany do życia został Komitet ds. Dzieci Polskich przy Komisariacie Ludowym Oświaty Federacji Rosyjskiej, w którym działali również Polacy. Komitet ten miał za zadanie zorganizowanie nauki i szkolnictwa dla dzieci zesłańców. W nowo otwartych szkołach polskich dzieci uczyły się z polskich podręczników, w których zamieszczano materiały propagandowe polskich komunistów, głoszące miłość i przywiązanie do Stalina i nowej ojczyzny. W 1946 roku na wschodnich terenach ZSRR, w tym na Syberii, znajdowały się aż 52 domy dziecka, przedszkola i przytulki dla inwalidów. Związek Patriotów Polskich pod koniec swojego istnienia starał się wspierać Polaków różnymi sposobami, m.in. kształcąc ich w różnych zawodach, pomagając w poszukiwaniu zaginionych czy ułatwiając repatriację. Jak podsumował tygodnik „Przeгляд” w artykule na temat powrotów do kraju dzięki wsparciu ZPP, pomoc ratująca życie była ważniejsza od koloru organizacji, która jej udzielała<sup>1</sup>.

Repatriacja po II wojnie światowej, trwająca aż do 1959 roku, nie objęła jednak Polaków mieszkających na Syberii. Nie byli oni zesłańcami okresu wojny, od kilkudziesięciu lat posiadali obywatelstwo radzieckie i traktowani byli jako „Polacy na Syberii”. Jak pisze Sergiusz Leończyk w monografii zatytułowanej *Mniejszość polska w Federacji Rosyjskiej*, według spisu powszechnego przeprowadzonego w 1959 roku w ZSRR żyło 118 422 Polaków, co stanowiło 0,1% populacji kraju (Leończyk 2021: 32).

Od lat pięćdziesiątych XX wieku w ZSRR, w tym na Syberii, tępieno wszelkie przejawy religii rzymskokatolickiej, utożsamianej z reguły z Polakami. Wierni modlili się w prywatnych domach, a nieliczni duchowni sprawowali posługę w ukryciu. Jednym z takich księży był Władysław Bukowiński, Polak

---

<sup>1</sup> <https://www.tygodnikprzeгляд.pl/wrocic-do-polski> [dostęp: 15.07.2023].

z Wołynia, który po zesłaniu w II wojnie światowej zdecydował się pozostać w Kazachstanie, a dzięki przyjęciu obywatelstwa radzieckiego mógł swobodnie podróżować po ZSRR i wspierać pozostałych tam katolików. Opisywał spotkanych Polaków, żyjących wprawdzie w Kazachstanie, ale dokładnie w takich samych warunkach jak na Syberii, w następujący sposób:

Starsi Polacy, około 70-tki, na ogół wcale nieźle mówią po polsku, choć nie bez licznych rusycyzmów i ukrainizmów. Są oni bardzo pobożni. Wielu spośród nich zna na pamięć mnóstwo polskich pieśni religijnych, nieraz bardzo starodawnych i w Polsce już zapomnianych. Średnie pokolenie gorzej, lecz na ogół jeszcze mówi po polsku. Natomiast młodzież mówi po polsku tylko w najlepszych i najbardziej starannych rodzinach. Na ogół jednak cała ta młodzież rozumie polską mowę, lecz już nie rozmawia po polsku. [...] Wśród młodzieży większość nie umie czytać po polsku, choć chętnie się tego uczy, byleby się znalazł tylko elementarz. Natomiast starsi prawie wszyscy czytają po polsku bardzo dobrze z własnej książeczki do nabożeństwa, lecz słabiej z innych książek. [...] W każdym razie tak starzy, jak i młodzi dopóki się trzymają wiary katolickiej są Polakami. Jeśli zaś zaczynają odchodzić od wiary katolickiej, to rusyfikują się bardzo szybko (Bukowiński 2006: 34).

Równocześnie obowiązywało niepisane prawo uniemożliwiające przyjmowanie na studia wyższe osób polskiego pochodzenia. Polacy w ZSRR byli represjonowani, utrudniano im funkcjonowanie na różne sposoby. Zdarzało się nawet, iż mieszkające na Syberii odnajdowane przez PCK rodziny byłych zesłańców nie przyznawały się do swoich krewnych bądź do polskich korzeni, aby nie narazić się na przykre konsekwencje.

Na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku zarówno w Polsce, jak i w ZSRR zaczęły powstawać kółka przyjaźni polsko-radzieckiej. Kółka te prowadziły działalność społeczną, ich członkowie korespondowali ze sobą, odbywały się także kursy języka polskiego. Jak ujawnia Sergiusz Leończyk, w 1969 roku w Irkucku założono stowarzyszenie „Wisła”, skupiające potomków zesłańców postyczniowych oraz potomków do-

browolnych osadników z początku XX wieku (Leończyk 2021: 32). Organizacja ta koncentrowała się na nauczaniu języka polskiego, a pierwszymi nauczycielami byli polscy mieszkańcy Irkucka. W niektórych miejskich księgarniach można było nabyć literaturę polskojęzyczną, co było w owym czasie ewenementem.

Od lat dziewięćdziesiątych XX wieku odnotowuje się wzrost liczby stowarzyszeń i organizacji polskich na terenach wchodzących do niedawna w skład ZSRR (w grudniu 1991 roku przyjęto deklarację o rozwiązaniu tego państwa). Już w 1989 roku w spisie mieszkańców prawie 95 tys. obywateli radzieckich wskazywało jako swoją narodowość polską. W 1992 roku na I zjeździe lokalnych autonomii polonijnych w Rosji zdecydowano o powołaniu centralnej organizacji – Kongresu Polaków w Rosji. Od 1993 roku lokalna organizacja polonijna działa w Abakanie. Jak stwierdza Sergiusz Leończyk na stronie internetowej rodacynasyberii.pl:

Oddział polonijnej organizacji działa we wsi Znamienka 80 km od Abakanu, gdzie mieszka ponad 60 rodzin polskich. To są potomkowie Polaków, którzy najpierw na przełomie XIX i XX wieku wyjechali z guberni wołyńskiej [...]. Jeszcze do dzisiaj w rodzinach brzmi gwara mazurska, Polacy w domu modlitwy baptystów czytają Biblię i modlą się po polsku<sup>2</sup>.

W 1996 roku weszła w życie ogólnorosyjska ustawa o autonomii mniejszości narodowych zamieszkujących Federację Rosyjską. Założeniem ustawy było prawo do tworzenia autonomicznych organizacji, zachowywania kultury mniejszości narodowych i prawo do kształcenia oraz publikacji w językach narodowych. Pomocy w tworzeniu stowarzyszeń i organizacji polonijnych na Syberii udzielał Konsulat Generalny Polski w Irkucku. Od 1999 roku w Znamienice w okręgu minusińskim odbywają się dodatkowe zajęcia z języka polskiego. W owym

---

<sup>2</sup> <https://www.rodacynasyberii.pl/teksty/3/artykuly/2/11> [dostęp: 21.07.2023].

czasie była to jedyna polska wioska w byłej guberni jenijskiej, w której dzieci miały sposobność uczenia się w państwowej szkole języka polskiego. W 2003 roku rozpoczęła działalność Polska Federalna Autonomia Narodowo-Kulturalna „Kongres Polaków w Rosji”, w której skład weszły: Autonomia Narodowo-Kulturalna Polaków w Moskwie „Dom Polski”, Irkucka Obwodowa Organizacja Społeczna „Polska Autonomia Kulturalna „Ogniwo”, Krasnojarska Regionalna Autonomia Narodowo-Kulturalna „Dom Polski” oraz przedstawiciele regionalnych organizacji społecznych Polaków Abakanu, Barnaui, Bijska, Władykaukazu, Wołgogradu, Władywostoku, Jekaterynburga, Kazania, Jarosławia, Kaliningradu, Krasnodaru, Mineralnych Wód, Nalczyka, Nowosybirsk, Orenburga, Permu, Penzy, Rostowa nad Donem, Petersburga, Samary, Smoleńska, Saratowa, Tomska, Togliatti, Tiumienia, Ufy, Ułan Ude, Usola Syberyjskiego i stolicy Anapskaja<sup>3</sup>.

Wymienione reprezentacje dużej grupy miast syberyjskich są dowodem znaczącej obecności Polaków mieszkających na Syberii. Zarówno „Kongres Polaków w Rosji”, jak i lokalne organizacje autonomiczne stawiają sobie za cel pielęgnację tradycji, wiary i kultury polskiej. Nie bez znaczenia jest przy tym pomoc polskich fundacji i programów rządowych zaangażowanych we wsparcie ośrodków polonijnych. Jak zaznacza Ekaterina Skakowska w artykule na temat polonijnych placówek na obszarze wschodniej Syberii:

kolosalne znaczenie dla osób polskiego pochodzenia mieszkających w Rosji ma również wsparcie władz lokalnych. Przykładem takiej sytuacji jest miasto Tomsk, w którym język polski został wdrożony do programu dwóch szkół miejskich oraz do programu Uniwersytetu Pedagogicznego (Skakowska 2017: 89).

---

<sup>3</sup> Informacje podstawowe Kongresu Polaków w Rosji. [http://www.poloniarosji.ru/pl/informacje/1/informacje\\_podstawowe](http://www.poloniarosji.ru/pl/informacje/1/informacje_podstawowe) [dostęp: 21.07.2023].

Do dnia dzisiejszego w różnych stowarzyszeniach i ośrodkach polskich na Syberii prowadzone są kursy języka polskiego, historii i geografii, promowany jest polski folklor, organizuje się teatry i grupy taneczne. Ustanowienie przez Rzeczpospolitą Polską Karty Polaka ułatwiło m.in. Polakom mieszkającym na Syberii staranie się o przywrócenie przynależności do narodu polskiego. Młodzież uczy się patriotyzmu, m.in. poprzez upamiętnienie i opiekę nad miejscami związanymi z historią Polski, nad grobami polskich żołnierzy poległych na Syberii i przygotowuje się do studiów wyższych w Polsce. Obecnie ukazuje się sporo monografii i artykułów dotyczących życia Polaków i Polonii na Syberii, a czasopismo „Kongresu Polaków w Rosji” pt. „Rodacy” jest dostępne zarówno w wersji papierowej, jak i elektronicznej na całym świecie. Jednocześnie dużą popularnością cieszy się portal internetowy gromadzący informacje o Polonii w Rosji ze szczególnym uwzględnieniem wydarzeń mających miejsce na Syberii.

Obecna sytuacja geopolityczna, poprzedzona pandemią koronawirusa, utrudniła w znacznym stopniu wspieranie Polaków na Syberii. Dzięki Karcie Polaka polscy mieszkańcy Syberii mają możliwość przyjazdu i kształcenia się na polskich uczelniach, ale niemożliwy jest obecnie wyjazd nauczycieli języka polskiego na Syberię. Należy mieć nadzieję, że sytuacja Polaków na Syberii nie ulegnie pogorszeniu, a realia geopolityczne pozwolą z czasem na powrót do niezakłóconej wymiany informacji i wspólnych badań naukowych nad tą fascynującą krainą.

## Bibliografia

- Bukowiński W., *Wspomnienia z Kazachstanu*, Biały Dunajec–Ostróg 2006 [Biblioteka „Wołania z Wołynia”, t. 52].
- Janik M., *Dzieje Polaków na Syberii*, Kraków 1928.
- Leończyk S., *Stosunek władz i społeczeństwa RP do Polonii w RFSSR w okresie międzywojennym* [w:] *Stosunki polityczne, wojskowe i go-*

- spodarcze Rzeczypospolitej Polskiej i Związku Radzieckiego w okresie międzywojennym*, red. J. Gmitruk, W. Włodarkiewicz, Warszawa 2012, s. 301–313.
- Leończyk S., *Mniejszość polska w Federacji Rosyjskiej: uwarunkowania, stan aktualny i perspektywy*, „Prace Instytutu Europy Środkowej” [Lublin] 2021, nr 13.
- Lepecki M.B., *Sybir wspomnień*, Lwów 1937.
- Naumiuk T., *Tragiczna historia podlaskich unitów*, Warszawa 2020.
- Ostrowski L., *Polacy na Syberii w latach 1890–1935*, „Studia Polonijne” 1999, t. 20, s. 151–165.
- Polacy na Syberii od XIX do XXI wieku*, red. S. Leończyk, Warszawa 2019.
- Skakowska E., *Polonijne placówki kulturowo-oświatowe w regionie wschodniosyberyjskim*, „Edukacja Międzykulturowa” 2017, nr 1 (6), s. 85–100.
- Żabierek K., *Powstanie zabajkalskie 1866 roku – walka o godność i wolność* [w:] *Polacy na Syberii od XIX do XXI wieku*, red. S. Leończyk, Warszawa 2019, s. 17–22.

## Poles in Siberia – formerly and today

### Summary

Siberia is a territory that is mainly associated with exiles. Meanwhile, it was also a place of voluntary settlement of Poles. After the Treaty of Riga, some of them returned to the reviving homeland, Siberia became the house for others. The life of Poles in Soviet Russia was not easy. Polishness was slowly taken away from people. In the post war years, admitting to Polishness resulted in repression of undertaking higher studies or holding managerial positions. After the fall of the USSR, numerous Polish diaspora organizations were reborn there. Largely descendants of Polish settlers between 19<sup>th</sup> and 20<sup>th</sup> century are still cultivating traditions and attachment to Polish culture.

**Keywords:** Siberia, exile, Poles, repatriation